Nr. 54. Poznań, w Sobotę 8 czerwca 1872. Nr. 54.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 40.
Zachód o godz. 8 min. 17.

Kalendarz historyczny: Dnia 8 czerwca 1339 śmierć Anny Aldony żony Kazimierza W. — 1612 śmierć Stanisława Karnkowskiego arcyb. gnieźnieńskiego.

W kalendarzu rzymskim: Medarda biskupa.
W kalend. słow: Wyszosława.

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.; w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako téż u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego,** ul. Wrocławska 9, **Kaufmann et Palme,** plac Sapieżyński i **S. Żychlińskiego,** ulica Berlińska 11, w Poznaniu; **F. W. Rakowskiego,** w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego,** we Wrześni; **R. Mosse,** w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu; **Haack et Rabehl** w Berlinie i Szczecinie; **E. Schlott** w Bremie (Bremen). Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya,** Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

Prenumerata miesięczna!

Nowe rozporządzenie pocztowe dozwala teraz przedpłaty miesięcznéj na

GAZETĘ WIELKOPOLSKĄ.

Przyjmują takową wszystkie urzędy pocztowe cesarstwa niemieckiego w ilości 15 sgr.

Zwracając na to uwagę, prosimy o zapisywanie „Gazety Wielkopolskiej“ na czerwiec.

Telegramy.

Wersal, 5 czerwca. Zgromadzenie narodowe. Na 476 głosujących Grévy 449 kréskami na nowo marszałkiem wybrany został. Podobnież dotychczasowi wice marszałkowie i sekretarze na nowo są wybrani. Dalsze obrady nad prawem wojskowości o na jutro odroczone.

Wiesbaden, 6 czerwca. Dzisiaj z powodu przekroczenia paragrafu kodeksu karnego, dotyczącego nadużycia kazalnicy, proboszcz Jost we wsi Ellar skazany został przez sąd limburgski na trzytygodniowe zamknięcie w fortecy.

Rzym, 6 czerwca. Z okazyi dorocznéj uroczystości ogłoszenia konstytucyi, dziennik urzędowy zamieszcza postanowienie królewskie, udzielające amnestyą skazanym za prasowe i różne inne przewinienia — W Izbie trwają daléj obrady nad obwarowaniem portu Spezzia.

Solidarność Koła sejmowego.

Bywa tak nie raz, że w zapale walki, mianowicie walki na słowa, oczy jakoś mgłą zachodzą a walczący najprostszych i najbliższych rzeczy nie widzą, owszem gonią coraz dalej a dalej przed się, tam jedynie spodziewając się znaleźć ratunek.

Takich ostrzega niemiecki poeta pytając: „Wozu in die Ferne schweifen? — Sieh', das Gute liegt so nah'!“

To samo wypada i nam powiedzieć do tych, którzy z powodu nieporozumienia, jakie zaszło w Kole sejmowém polskiém narozwodziwszy się aż do przesytu nad wszystkiém, co do rzeczy jak najmniéj należało, czynią teraz z własnych urojeń kwestyą gabinetową, że tak powiemy, dla naszych posłów na sejm niemiecki i podkopują przytem solidarność Koła, a tém samém solidarność całego naszego społeczeństwa. Najdziwniejsza, że prawią przytem o wcale innych przeciwnych zamiarach, a tak — nie wiedząc prawdą a Bogiem, co chcą — sieją tylko zamęt i obałamucenie.

Takie wrażenie zrobił na nas artykuł *Kuryera Poznańskiego*: „Składanie mandatów z naszego stanowiska sejmowego“, o którym zastrzegliśmy sobie kilka uwag; te więc tu następują.

„*Kuryer*“ jest sobie przytem bardzo naiwny. Kładzie cały ten nadesłany mu artykuł na czele pisma, czyni zaraz do tytułu uwagę od Redakcyi, że skwapliwie rzecz drukuje, bo zapatrywanie się piszącego podziela, tém samém więc doradza jak najmocniéj składanie mandatow — jednakże w téj saméj uwadze zaraz powiada, „że w obecnej chwili nie radby posłów naszych widział składających mandaty.“

Proszęż tedy powiedzieć, na co się przyda ta rada, oraz co to za przewrotna metoda, która pożar roznieca z umysłu, ale nie na to, żeby co zgorzało, tylko — tylko tak też sobie!

Ale to dopiero jedna strona, próbka przewrotności; *Kuryer* wiele sobie lepszy jeszcze pod względem rozumienia rzeczy i wyciągania z tego wniosków, które mają posłużyć za dyrektywę naszemu społeczeństwu.

Posłuchajmy!

Najprzód wytyka *Kuryer* różnicę między stanowiskiem polskich posłów a innych i gmatwa przytém rzecz prostą. Różnicy bowiem nie ma żadnéj a żadnéj.

W parlamentarném rozumieniu jest Koło sejmowe polskie frakcyą sejmową ukonstytuowaną. Takich frakcyi jest bardzo wiele, a każda ma swoje statuta i każda wymaga przestrzegania tychże statutów. Statuta te ani z nieba nie spadły, ani nie są niezmienném prawem, ale własném tylko uporządkowaniem się z dobréj woli tych, którzy do frakcyi wstąpili i statutom się poddali.

Wyborcy polscy postępują u nas tak. Wymagają oni od kandydatów poselskich, żeby należeli do Koła sejmoweg polskiego. Dawniéj działo się to ustnie tylko i jako rzecz sama z siebie wynikająca, dziś wypowiada ten obowiązek ów regulamin wyborczy, który sobie społeczeństwo polskie z dobréj własnéj woli nadało. Regulamin ten jest aktem i prawem naszém publiczném, bo stanął za wolą społeczeństwa, która objawiła się i zdecydowała w tych formach, jakich zwyczajowo do takich czynności używamy.

Kandydat przyjmując mandat z rąk większości polskiéj, przyjmuje na siebie honorowy i narodowy obowiązek należenia do Koła.

Tak samo mogą Niemcy, może każde stronnictwo polityczne żądać od swego kandydata, żeby do pewnéj frakcyi sejmowéj należał, a nawet czynią to poniekąd, żądając od kandydata politycznego wyznania wiary. Poseł niemiecki tak zobowiązany miałby ten sam honorowy i polityczny przymus, a raczéj obowiązek, co i nasz.

Jest prawda różnica i to bardzo wielka, ale nie w Kole sejmowém, nie w statutach jego, nie w stanowisku naszych posłów zawarta, lecz zawarta raczéj w położeniu naszego polskiego społeczeństwa, w stósunku politycznym naszym do monarchii a teraz i cesarstwa.

Artykuł 83ci ustawy konstytucyjnéj pruskiéj stanowi:

„Członkowie sejmu są zastępcami całego narodu. Głosują oni według własnego swego przekonania, niekrępowani poleceniami i instrukcyami.“

Artykuł 29ty ustawy konstytucyjnéj dla cesarstwa niemieckiego opiewa:

„Członkowie rajschstagu są zastępcami całego narodu (des gesammten Volkes) i nie krępują ich polecenia i instrukcye.“

Co rozumieć pod „ganzes Volk“ w pruskiéj, co pod „gesammtes Volk“ w niemieckiéj ustawie konstytucyjnéj, to rzecz niewątpliwa. Prawodawca pragnął, ażeby głos wszystkich reprezentantów z całych tych państw zlał się w jeden wielki i zgodny wyraz i głos całego narodu pruskiego, a dziś raczéj niemieckiego.

Pragnął on, ażeby każdy poseł i reprezentant sejmowy z sentymentu całego niemieckiego narodu się odzywał, za takiego się uważał i tylko interes téj narodowéj całości niemieckiéj miał na oku, tą piędzią mierzył każdy swój krok, każde postanowienie.

Można, jak twierdzi *Kuryer*, nie opierać się na traktatach wiedeńskich, ale na to przecież pod każdym warunkiem zgodzić się trzeba, że my Polacy na takie zlanie się w jeden głos całego niemieckiego narodu nie możemy zezwolić, bo gdyby się w ten sposób zlali najpierw nasi posłowie, poszłoby za tém niechybnie i zlanie się naszego społeczeństwa, a tak utracilibyśmy naszą odrębność narodową i sami przyłożyli ręki do wynarodowienia się i zniemczenia.

Społeczeństwo nasze poczuło zaraz od samego początku konstytucyjnego życia w Prusach tę potrzebę nie tylko uwydatnienia, ale i zabezpieczenia naszéj odrębności narodowéj, a zająwszy protestujące stanowisko, powtarzało przy każdéj sposobności swoje veto! przypominając odmienne swoje przyrodzone i międzynarodowe prawa.

Najdonośniejszym protestem przecież było połączenie i ukonstytuowanie się naszéj reprezentacyi

Kronika lwowska.

(K.) Saison morte wcześniej w tym roku niż zazwyczaj zaczyna się już u nas, dzięki przyspieszonemu tętnu przyrody i apatycznemu zkądinąd usposobieniu powszechnemu. Wkrótce rozliczne zdrojowiska nasze i miejsca kąpielowe zaroją się od zbiegających przed rozpalonemi brukami i dusznemi biurami mieszczan a zapewne i kronikarz wasz pozbawiony tym sposobem racyi swojéj miejskiéj egzystencyi, wsunąwszy okulary do pokrowca podąży za zbiegami i zamieni tę opyloną wapieniem ulic lwowskich kronikę na pamiętnik bluszczową okolony winietą i z tłem błękitném.

Tymczasem wszakże znośmy mężnie przez czas jakiś jeszcze ten męczeński byt lwowski! Powiadam: męczeński, ach bo zaprawdę, godnymi tu jesteśmy pożałowania, w stotysięcy skupieni w ciasnéj kotlinie, pod okiem jakiegoś straszliwego słońca, co widocznie przez omyłkę w tym roku wzięło nas za mieszkańców strefy zwrotnikowéj! za białych Negrów lub Paragwajczyków — o których dowiedziało się zapewne z ś. p. *Dziennika Lwowskiego!* — Rozpacz, wierzcie mi, ogarnia syna Północy w obec takiéj wygórowanéj pieczołowitości słonecznéj, jakiéj tu od dwu tygodni doznajemy. W ogóle żywioły zainteresowały się nami do tego stopnia, że n. p. aż dwa wiatry zbiegają się tu jednocześnie, chcąc nam zapewne usłużyć chmurami, lecz że są wręcz przeciwne sobie bo jeden północno wschodni a południowo zachodni drugi, więc też nigdy utrzymać się nie dadzą chmurze na zenitach lwowskich, a tak posuchę mamy w rezultacie ich skwapliwych usiłowań, a nadto tę fatalną przykrość, iż co chwila spotykać się musimy z olbrzymim pochodem tumanów kurzawy, pędzonych przez jeden wiatr ku południowi, a następnie przez drugi zawracanych znów na północ — i tak daléj w nieskończoność!

Wieczorem dopiero odetchnąć można otworzywszy okno i podciągnąwszy story — o tej téż porze fizyognomia miasta jakieś przecie zdradza objawy życia jego mieszkańców. Słońce i wiatry oddały się dobrze zasłużonemu spoczynkowi, spoczęły i tumany pyłu po całodziennéj od rogatki do rogatki przechadzce, równo z

w Koło sejmowe, bo tém wyłonieniśmy z zalewającéj nas konstytucyjnéj powodzi niemieckiego narodu — des gesammten Volks — a postawieni jako odrębna, z tamtą sprzeczna całość, która ma swoją osobną reprezentacyą solidarnie związaną i występującą znowu w tym swoim zakresie, nie według instrukcyi i poleceń, nie jako wyraz i głos jednostek i osób, ale jako wyraz i wola całości narodowéj, oddzielnéj tj. polskiéj. Jak traktaty wiedeńskie mimo podziału Polski, przez zastrzeżenie nam łączności w granicach całéj naszéj ojczyzny zapewnić chciały naszą narodowość i odrębność, tak my oto daléj zasadę tę rozwijając, jako naród w narodzie, jako państwo w państwie i sejm w sejmie przez naszą solidarność i Koło sejmowe stanęliśmy.

Kończąc na dziś, pytamy: czy w takim stanie rzeczy, a taki on jest po prawdzie, można postępować sobie inaczéj, albo choć tylko na chwilę myśleć o czemś lepszem i odpowiedniejszem naszéj potrzebie, nad tę solidarność, którą dotąd zachowywaliśmy?

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 7 czerwca.

W Niemczech walka państwa z kościołem coraz szersze przybiera rozmiary. W Darmstadzkiem skazano ks. Josta na mocy nowego prawa Lutzowskiego na więzienie za kazanie, które się władzy protestanckiéj nie podobało. W Geldern wzbraniał się ks. dziekan pełniący obowiązki duchownego wojskowego poświęcić chorągwie ozdobione krzyżem żelaznym, ponieważ nie został do tego upoważniony przez proboszcza polowego ks. Namszanowskiego.

W sprawie Jezuitów donoszą, iż członek pruski wydziału sprawiedliwości w Radzie związkowéj, p. prezydent Friedberg, któremu rezolucya parlamentu niemieckiego z dnia 16 maja do opracowania poruczoną została, konferuje pilnie z dep. Gneistem, referentem w sprawie petycyi o Jezuitów, w celu przysposobienia projektu do prawa względem zakonów kościelnych.

W państwie austro-węgierskiem sprawy narodowościowe coraz bardziéj się zajątrzają. Na posiedzeniu wydziału konstytucyjnego Rady państwa z dnia 4 bm. postanowiono przyjąć wnioski, postanowione przez posła Fuksa, referenta w sprawie petycyi ruskich. Uznano je za załatwione przez postanowienia wydziału konstytucyjnego względem rezolucyi galicyjskich. Co się tyczy życzeń Rusinów, ażeby zmienić prawo wyborcze krajowe, to przekazano takowe referentowi w sprawie bezpośrednich do Rady państwa wyborów. Również przyjęto wniosek Tintego o wezwanie rządu o to, aby przez kompetentne organa wyśledzić, o ile są uzasadnione zażalenia Rusinów względem naruszenia w Galicyi zasady i prawa równouprawnienia.

Z tego wynika, że centraliści coraz otwarciéj i coraz decydowniéj występują nie tylko przeciw rezolucyi i własnemu elaboratowi, ale nawet przeciw koncesyom na rzecz autonomii i narodowości polskiéj w Galicyi dotąd poczynionym i wprost zmierzają do zaprowadzenia tamże wyborów bezpośrednich do Rady państwa i od ęcia przez to wszelkiego znaczenia sejmowi galicyjskiemu.

Wybory kroackie, które więcéj niż o połowę więcéj wydały posłów stronnictwa narodowego, niż unionistycznego, sprzyjającego obecnemu rządowi węgierskiemu, wprawiły ten ostatni w niemały kłopot, bo jeżeli wybory wirilne stosunku niezmienią i delegacya z sejmu kroackiego do peszteńskiego będzie się składała z narodowców, to w takim razie Kroaci z Rumunami, Słowakami, Rusinami i lewicą węgierskiego sejmu mogliby nie tylko obecne ministerstwo węgierskie obalić, ale i dalsze trwanie ugody Węgier z Austryą na niebezpieczeństwa narażić.

We Włoszech z powodu uroczystości zaprowadzenia konstytucyi ogłosił król amnestyą za wszystkie przewinienia prasowe i inne (polityczne?) Izba deputowanych radzi nad ufortyfikowaniem La Spezzia.

We francuzkiem Zgromadzeniu narodowem toczą się daléj rozprawy nad prawem wojskowem mianowicie nad oznaczeniem długości służby czynnéj. Jen. Trochu przemawia także za trzechletnią służbę i dowodzi cyframi, że ona dostateczną liczbę żołnierzy do obrony kraju w krótkim czasie dostarczy.

W Izbach parlamentu angielskiego oświadczają lord Granville i Gladstone, że nadeszły wiadomości, wedle których kongres amerykański przyjął artykuł dodatkowy do ugody waszyngtońskiéj i cofnął swe pretensye do wynagrodzenia szkód pośrednich. W skutek tego oświadczenia cofnął lord Russel swą rezolucyą. Tym sposobem, jak się zdaje, została zakończona wieczna owa sprawa Alabamy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcę rejencyjnego Butze w Berlinie mianować tajnym radzcą rewizyjnym i członkiem kolegium rewizyjnego dla spraw kultury krajowéj.

NIEMCY.

— Berlin, 6 czerwca. *Prov. Coresp.* a za nią wszystkie pisma berlińskie i niemieckie rozpisują się szeroko, aby wykazać, iż tylko z własnéj winy ks. Namszanowskiego rząd musiał przedsięwziąść te kroki, które uczynił. Wywody te, mające pretensyą do wielkiéj gruntowności, zbywają rzecz dość płytko i kończą na tém, że to systematyczny opór rzymski, któremu ks. Namszanowski całkiem pozwolił się opanować. Jądrem zarzutu jest zupełnie mylne twierdzenie, iż nie było wcale przyczyny do kanonicznych objekcyi względem kościoła św. Pantaleona, boć to własność rządu, kościół ewangelicki, w którym katolicy byli tylko na komornem, a kiedy się z ewangelickiém nabożeństwem pogodzić mogli, czemuż miałby stanowić przeszkodę starokatolicki obrządek, który aż do ogłoszenia dogmatu o niemylności był przecież w kościele powszechnym. Nie o to rzecz! Kto w czémkolwiek bądź nie wierzy tego, co kościół do wierzenia podaje, ten się wyrywa i wyklucza ze społeczności katolickiego kościoła i nie należy do takowego, z tym w obrządkach kościelnych kościół téż spólności mieć nie może według swoich ustaw. Taki przypadek bardzo prosty zachodził w danym razie, a ks. Namszanowski nie mógł postąpić inaczéj bez naruszenia praw kościoła i przysięgonéj temuż wierności. — Skutki zatargów i suspensy ks. Namszanowskiego pokazują się już w praktyce. Przeszłéj niedzieli miano poświęcić chorągwie wojskowe z przyczyny nadanych im krzyżów żelaznych. Jest to akt niezwykły i wymagający rytualnych przepisów dla duchownego katolickiego, który ma poświęcenia dokonać. Otóż kilku duchownych katolickich, a mianowicie dziekan w Geldern, ks. Brüel, odmówili swéj usługi, bo nie wiedzieli jak sobie postąpić, a instrukcyi nie miał im kto udzielić, kiedy proboszcz polny, jedynie do tego kompetentny, usunięty od urzędu i komunikacya z nim wojskowemu duchowieństwu zakazana. Ks. Brüel jest świeckim parafialnym proboszczem, a więc dodatkowo tylko pieczę dusz w wojsku sprawuje — inaczéj byłby nowy zatarg i proces dyscyplinarny. —

— *Germania* ogłosiła dwa papiezkie brewe odnoszące się do kreacyi proboszcza polnego pruskiéj armii i nominacyi na ten urząd ks. Namszanowskiego. Z tych pokazuje się, że ustanowienie tego pasterskiego urzędu było wolnym aktem stolicy apostolskiéj, oraz że w juryzdykcyi kościelnéj proboszcz polny li od stolicy apostolskiéj zawisł. Rząd wiedział to, sam ręki przykładał, sam czynił starania o takie urządzenie — a więc nie z osobami, ale z prawną instytutyą spór wiedzie, która mu się podobała i pożądaną widziała podówczas, a po zmianie politycznego położenia dziś nie dogodną zdaje. — W Berlinie odprawiono po raz pierwszy od czasów reformacyi procesyą zwykłą Bożego Ciała z Moabitu do Szpandawy a następnie po ulicach tego miasta. W drodze zaczepiali przeciwnicy katolików, ale się uskromiono krótko bez policyi. Gdyby Żydom w Rumunii czyniono takie przeszkody, nazywałoby się to wielkiem prześladowaniem i dało powód do interpelacyi po wszystkich sejmach europejskich.

— Sejm niemiecki dąży ku końcowi i przyspieszonem życiem żyje, długie a częste odbywając posiedzenia. Na posiedzeniu swojem 6 bm. krótko się przy obradach zawijano. Przyjęto dodatek do ugody pocztowéj z Rosyą, według któréj list zwyczajny frankowany będzie kosztował do Rosyi 3 srg., nie frankowany 5 srg. Daléj w ponownych czytaniach szła rada o fundacyi dla urzędników pocztowych, o zaprowadzeniu ordynacyi procedowéj w Bawaryi, o znakach żeglarskich i locmanstwie, jako sprawach objętych prawodawstwem cesarstwa. Do dłuższéj debaty dała powód kolej Alzacka, alež postąpiono w myśl rządu i przyzwolono. — Izba poselska sejmu pruskiego odbyła 6 bm. posiedzenie, posłów zjechało się nad spodziewanie wielu. Radzono nad urządzeniem komandyty banku pruskiego w Bremenie, nad oddaniem szkoły weterynarskiéj pod ministra rólnictwa, przy czém wypowiedziano wiele o reformie tego ministerstwa. Nareszcie wniesiono prawo odraczające sejm aż do 21 października r. b., co téż wnet nastąpi.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 4 czerwca. Podróż zeszłoroczna księcia serbskiego do Liwadyi dla odwiedzenia bawiącego tamże cesarza rosyjskiego jak niemniéj zaniechanie podobnego aktu sąsiedzkiéj grzeczności, kiedy cesarz austryacki odwiedzał niedawno dotknięte powodzią okolice Węgier nad niższym Dunajem, zwróciły uwagę dziennikarstwa europejskiego na stosunek Austryi do Serbii, które ztąd

---

nietoperzami więc opuszczamy gniazda spragnieni ruchu i przestrzeni — a najbardziéj oblicza bliźnich, nie bez obawy, czy już którego z nich nie braknie na wałach Hetmańskich, dosięgnionego strzałą słoneczną lub zasypanego kurzawą. — Szczęściem jednak nie brakło nam dotąd nikogo, wyjąwszy chyba organów czystości i porządku miasta, które widocznie uległy już z kretesem wrogiéj żywiołów potędze — tak ich tu nigdzie dopatrzeć nie można.

Z „organami“ temi istotnie nieporadna godzina tutaj! Nie było może na świecie „organów“, któreby grały tak bez taktu i harmonii, jak te, o których mowa. Tu i owdzie pojawiają się wprawdzie niejakie ulepszenia pod względem porządku i czystości miasta, w ogólném jednak znaczeniu pojęć jakie wiek 19 wyrobił sobie o „porządku“ i „czystości“ miast, z czystém sumieniem pomówić można Lwów o brak jednego i drugiego. Mimo nowéj Rady miejskiéj i nowego dyrektora urzędu budowniczego miejskiego, stare błoto i nieporządek na ulicach i w kamienicach gospodarują jak dawniéj, zwłaszcza zaś w kamienicach żydowskich, które przedstawiają zawsze jeszcze widok okropny jakichś niby gniazd epidemii i najostateczniejszéj nędzy! — Roboty prowadzone na ulicach i wszelkie budowy miejskie, idą tak niegłaźnie, że ckliwo sięrobi i litość bierze, gdy się n. p. spojrzy na pracujących kilku murarzy około „pokrycia Pełtwy“ i gdy się pomyśli, że w przeciągu roku z górą dokonano zaledwie kilku sążni tego pokrycia....

Brak funduszów! powiadają panowie „z magistratu.“ Więc trzeba się starać o rychléj o fundusze, a nie jak świetna komisya finansowa rady miejskiéj przez pół roku obmyślać plan zaciągnąć się mającéj pożyczki milionowéj na to tylko, ażeby po upływie tegoż półrocza nic nie postanowić. Tutaj mamy dowód, że ta „niegłaźność“ tradycyjna organów gminy lwowskiéj nie jest wyłączną właściwością samegoż magistratu, t. j. saméjże władzy wykonawczéj miejskiéj, lecz owszem płynie z góry na te podrzędne organa, bo objawia się przy każdéj niemal sposobności w łonie ciała reprezentacyjnego miasta, w radzie miejskiéj i jéj komisyach!

Ale nie tylko reprezentacya gminna lwowska potrafi być niegłaźną, przymiot ten jest dość pospolity w wszelkich objawach naszego autonomicznego i społeczeńskiego żywota. Są Zoile twierdzący, że to dawny historyczny „szlendryan“ c. k. austryackiéj gospodarki państwowéj, ostatniemi czasy po części wyeksorcyzmowany z biur politycznych, sądowniczych i policyjnych, drogą konstytucyjnéj matempsychozy dostał się do organów autonomicznych i na tym to nowym gruncie zmienił tylko dawną nazwę monarchiczną „szlendryan“ na krajową „niegłaźność“... Nie jestem zwolennikiem mistycznéj doktryny o metempsychozie, a jednak spostrzeżeniu przytoczonemu nie mogę odmówić swego uznania. Przeciwnie widzę, że stary szlendryan austryacki wniknął już nie tylko do biur autonomicznych, lecz poszedł daléj, bo w sferę życia obywatelskiego i ludzkiego.

Jak wam się n. p. podoba taka historya? Przed dwoma miesiącami zgłosił się był za pośrednictwem znajomego swego jeden z najcelniejszych współczesnych dramaturgów naszych przebywający obecnie ciężką chorobę, do obywatelskiéj dyrekcyi nowéj sceny lwowskiéj, ofiarując jéj za bezcen najnowszy swój, nagrodą konkursową uwieńczony utwór, byle mu tylko jak najrychléj posłano pewną drobną kwotę, potrzebną mu nieodbicie do dalszych kuracyi za granicą. Od dwóch tedy miesięcy znajomy ów naszego dramaturga kołace u panów komitetowych i dyrektorów sceny lwowskiéj — prosi każdego z osobna, przedstawiając położenie i potrzebę autora, o ryczałtowe nabycie jego utworu, który prędzéj czy później stanąć musi na scenie jako sztuka konkursowa — i dotychczas nawet odpowiedzi jakiéjkolwiek nie otrzymał od tych panów, od téj pierwszéj w kraju obywatelskiéj dyrekcyi scenicznéj! Taka niegłaźność napełnia już boleścią i wstrętem! Żeby w przeciągu dwóch miesięcy nie powziąść decyzyi co do nabycia utworu, którego wartości rękojmią jest zresztą premia konkursowa, krytyka i imię autora, ażeby nadto nie uwzględnić położenia oferenta, zwłaszcza że rozchodziło się o 150 guldenów (!) — na to potrzeba było wielkiéj... zostańmy przy niegłaźności.

Dyrekcya teatru lwowskiego widocznie „z zasady“ nie wprowadziła dotychczas w ogóle żadnego nowego utworu oryginalnego na scenę; zdaje się, że „z zasady“ również nie uiściła się z honoraryum tłumaczom utworów obcych, jak np. Narzymskiemu za piękne tłumaczenie przedstawionego po dwakroć „Skąpca“ Molierowskiego.

A przecie w statucie Towarzystwa scenicznego osobne są paragrafy zapewniające autorom i tłumaczom należytość. To systematyczne niepłacenie autorom honorarów, do którego przyzwyczaili dyrekcye teatralne autorowie zamożni, jak pięciu czy sześciu naszych „hrabiów — dramaturgów“ — odstraszy zupełnie niebrabiów od pisania dzieł scenicznych, zwłaszcza gdy nawet „obywatelska“ dyrekcya lwowska kierować się będzie i nadal takiemi zasadami, jakie zdradziła w dotychczasowem postępowaniu swem w obec autorów. Dyrekcya ta nie wie nawet, jakiéj dopuściła się „nieproporcyonalności“, nie posławszy autorowi sztuki konkursowéj 150 złr. wtedy, gdy właśnie 150 złr. wypłacała regularnie p. Rapackiemu za każdy występ! Smutna to rzecz do prawdy, że wirtuozowstwo do tego stopnia prześciga dziś pod pewnym względem rzetelną pracę mistrza, iż gdy np. aktor po kilkaset złotych bierze za wieczór, ten, który dał mu sposobność popisu, który, że się tak wyrazimy, dał kreacyą, częstokroć złotego nie zobaczy za swoją pracę...

Zwróćmy się jeszcze ku milszym wrażeniom, jakie Lwów zawdzięcza ostatnim dniom. Otwarto nam nareszcie wystawę obrazów w sali domu Narodnego, wystawę, która umiała odrazu zainteresować publiczność. Nim obszerniejsze i bardziéj szczegółowe złożę wam z czasem sprawozdanie o licznych pracach wszystkich niemal artystów polskich i wielu zagranicznych, zdobiących sztalugi tegorocznéj wystawy lwowskiéj, nadmienię dziś tylko, iż przed innemi najwięcéj przed sobą gromadzą widzów obrazy Leopolskiego, Kossaka, Sidorowicza i Gryglewskiego, tudzież rzeźby Zaleskiego, Trembeckiego, Barącza i Wiśniowieckiego. Kompozycya Leopolskiego „Pan Protazy“ według Mickiewiczowskiéj postaci „Pana Tadeusza“ prześciga pomysłem i wykonaniem towarzystwo swoje na całéj wystawie. Świetne oczywiście są obrazy Kossaka, jak: „Wyścigi konne w Krakowie“ i „Ostatni przyjaciel“ — lub Gryglewskiego widoki perspektywne. Sidorowicz celuje w portretach. Nowością bardzo miłą są dla nas wystawione przez utalentowanego artystę-dekoratora p. Erazma, Fabiańskiego szkice dekoracyjne. Brochockiego „Wiosna“ jest milutkim obrazkiem, pełnym idylicznego wdzięku. Z rzeźb „Gustaw szalony“ z Mickiewiczowskich „Dziadów“ statua dłuta Wiśniowieckiego, tudzież „Grupa Górali“ Trembeckiego podobają się powszechnie.

wyprowadzało widoczne a uderzające oziębienie stósunków pomiędzy temi dwoma krajami. Wedle tutejszego korespondenta *Karlsruher Ztg.* oziębienie to doszło teraz do najwyższego stopnia. Jako dowód tego podnosi korespondent to, cośmy już wyżéj przytoczyli, a daléj fakt wedle niego już nie ulegający wątpliwości, że rząd serbski czynnie popierał agitacyą wyborczą w Kroacyi na rzecz stronictwa narodowego a więc rządowi węgierskiemu wrogiego.

W. Porta zamierza podobno stósunek ten wyzyskać na swą korzyść, będąc pewną, że nigdy jeszcze jak teraz nie była tyle pewną, że jéj Austrya nie przeszkodzi w podtrzymaniu powagi swojéj w państwach od niéj zależnych. P. Kallai, austryacki konsul jeneralny i ajent polityczny w Serbii bawi tu obecnie a relacye jego ustne przyczynią się wedle korespondenta może do tego, że dojrzeją tu plany, które zmienią radykalnie stósunek Austryi do Serbii.

Zresztą nie ulega już zwycięztwo stronnictwa narodowego w Serbii przy ostatnich wyborach żadnéj wątpliwości. Czy w takim razie zaraz po zebraniu się sejm kroacki nie zostanie rozwiązany, o czém już dzienniki węgierskie napomykały, przyszłość niedaleka pokaże.

Na poniedziałkowem posiedzeniu izby poselskiéj rady państwa, pierwszém po ich odroczeniu z powodu śmierci arcyksiężny Zofii, zdawał minister spraw wewnętrznych baron Lasser w dłuższéj przemowie sprawę z nieszczęścia, jakie Czechy nawiedziło, jako téż z kroków i rozporządzeń, jakie rząd wydał dla ulżenia biedzie i niedostatkowi dotkniętych powodzią okolic tamtejszych. Wedle tego żądał namiestnik czeski baron Koller 200,000 flor., które rząd za zezwoleniem cesarza umieści w przyszłym budżecie a natychmiast oddał do dyspozycyi namiestnikowi. Wydział krajowy czeski wyznaczył na tenże cel 100.000 flor., miasto Praga 10,000, a składki przyniosły dotychczas 25.000 flor. W Wiedniu zebrał komitet w tym celu zawiązany przeszło 130,000 flor. Mowę ministra przyjęło zgromadzenie kilkakrotnie żywemi oklaskami. Jednogłośnie przyjęło także zgromadzenie postawioną przez p. dr. Herbsta nagłość wniosku, aby wydział finansowy zdał natychmiast sprawę z pomocy, jaką należy dać Czechom z funduszów państwowych.

Na interpelacyą do ministra oświecenia wystósowaną co do przedłożenia projektów konfesyjnych oświadczył tenże w dalszém przebiegu posiedzenia, że projekta te rząd, innemi pracami obecnie zbyt zajęty, będzie mógł przedłożyć dopiero na przyszłéj sessyi. Podczas obrad nad przedłożoném przez ministra sprawiedliwości prawem, wprowadzającém nową ordynacyą karną przyjęto prawie jednogłośnie wniosek, jaki poseł p. Tomaszczek imieniem mniejszości wydziału podał, aby nowa ta ordynacya karna wprowadzoną została równocześnie w Galicyi, Bukowinie i Dalmacyi.

— 5. czerwca. Wspominaliśmy przed kilku dniami o zajściu, jakie miało miejsce w wydziale obrony krajowéj, gdzie, jak wiadomo przyjęto wniosek posła dr. Rechbauera, aby nad nowelą do prawa o obronie krajowéj, wniesioną przez ministra odnośnego przejść do porządku dziennego. Uchwała taka miała wywołać przesilenie gabinetowe. Tymczasem zapewniają z jednéj strony, że wydział obrony krajowéj postanowił już cofnąć w odpowiedniéj formie powyższy wniosek, w jakim to razie nie byłoby naturalnie mowy o przesileniu; lecz z drugiéj znowu strony zaręczają w sposób wiarogodny, że wydział po ponownych obradach podtrzymał wniosek swój a w takim razie przesilenie nie ulegałoby żadnéj wątpliwości. Zdaniem jednak korespondenta tutejszego augsburgskiéj *Allgemeine Ztg.* to zdaje się w całéj téj sprawie być prawdziwém, że wydział podtrzymuje wprawdzie uchwałę swoję lecz że ministerstwo starać się będzie o zjednanie dla noweli swojéj plenum izby; może téż będzie wolało odłożyć ją do czasu pomyślniejszego, bo trudno przypuścić, aby z powodu takiego wypadku chciało wywołać kwestyą gabinetową, gdyż to kazałoby się domyślać, że samo pragnie swéj zguby. Zresztą odbył wydział ten dzisiaj przed południem posiedzenie, o wypadku którego nie ma jednak dotąd żadnéj bliższéj wiadomości.

Wydział finansowy odbył wczoraj rano posiedzenie, na którém uchwalono otworzyć ministerstwu kredyt nieograniczony dla ulżenia panującéj w Czechach biedzie. Zresztą wpłynęło dotychczas w samym Wiedniu 157,917 flor. składek. Cesarzowa Elźbieta dała na ten cel 5000 flor., anglo-austryacki bank 5000 flor., zarząd austr. zakładu kredytu gruntowego 3000 flor., bankier Springer 3000 flor. itd.

Wczoraj także odbył wydział konstytucyjny wieczorem posiedzenie, na którém zdawano sprawę z petycyi rusińskich i żydowskich, przeciw rezolucyi galicyjskiéj do rady państwa wniesionych. W końcu zajmował się wydział wyborem sprawozdawcy, który elaboratu podwydziału konstytucyjnego ma bronić w plenum izby. Sprawozdawcą wybrano p. dr. Demel.

W sprawie kroackiéj odbyła się wczoraj w Budzie rada ministrów, w któréj brał także udział zastępca bana kroackiego p. Wakanowicz. Jak słychać, zastanawiano się na niéj głównie i wyłącznie nad obecném położeniem, nie powziąwszy żadnych postanowień, ponieważ z jednéj strony musi ministerstwo w sprawie tak ważnéj zasiągnąć zdania cesarza a z drugiéj postępowanie jego zależeć będzie od zachowania się kroackiego stronnictwa narodowego. Ze sprawą kroacką stoi téż w związku zamierzona podróż prezesa węgierskiego gabinetu hr. Lonyay do Wiednia, choć przy téj sposobności i inne zapewne sprawy będą przedmiotem jego narad z ministrem spraw zagranicznych hr. Andrassy i cesarzem.

Wedle *Neue freie Presse* zależeć będzie plan akcyjny ministerstwa głównie od skłonności umiarkowanego stronnictwa narodowego do przyjęcia słusznych warunków pokojowych na podstawie prawa ugodowego, w przeciwnym razie sejm obecny nawet przed zebraniem się jeszcze zostałby rozwiązany i nowe rozpisane wybory. Wedle zagrzebskiego listu, ogłoszonego przez węgierski *Lloyd*, oswoiło się już stronnictwo narodowe z myślą rozwiązania sejmu, spodziewając się, że czas aż do wyboru nowego użyty będzie na wzajemne rokowania i układy.

FRANCYA.

Marszałek Vaillant umarł dzisiaj

Ledru-Rollin w zeszłą sobotę przyjechał do Paryża. W niedzielę udał się do Wersalu, ażeby prosić prezydenta rzeczypospolitéj o złagodzenie kary dla Henryka Rocheforta.

WŁOCHY.

— Przed kilku dniami na Via della Purificazione dopuszczano się strasznego czynu. Niejaki Pietro Civeri po krótkiéj kłótni ranił śmiertelnie brata. Świeża ta zbrodnia zatarła wrażenie innéj. Około godziny 9 wieczorem wyszedł dobrze ubrany mężczyzna ze sklepu piekarskiego na Piazza di S. Dorotea na Trastewerze. Potém napadnięty przez kilka osób, ugodzony sztyletem padł bez ducha. W téjże chwili wypadło kilku innych ludzi i pochwyciwszy trupa, uciekło. Świadkowie zbrodni tak byli zmięszani, że nie wiedzieli, kogo ścigać, skukiem czego udało się ujść złoczyńcom. Wypadki podobne od 20 września 1870 r. zdarzają się nie rzadko, co dowodzi, że jest to spełnianie tajnych wyroków jakiéjś sekty.

Ostatnie telegramy.

Wersal, 6 czerwca. Zgromadzenie narodowe obradowało dzisiaj nad czasem służby wojskowéj. Jenerał Trochu, proponując trzechletni czas służby w wojsku czynném, rozwijał podstawy systemu, któryby wzmocnił armią tak pod względem liczby jak siły, armia przyczyniać się powinna do wychowania i umoralnienia narodu. Wedle tego liczyłaby 432,000 czynnego żołnierza a 665,000 rezerwy. Mowę przyjęto żywemi oklaskami.

Londyn, 6 czerwca. Lord Granville i p. Gladstone oświadczyli w obu Izbach parlamentu, że żądania wynagrodzenia szkód pośrednich nie cofnięto jeszcze i że cofnięcie to zależy od przyjęcia artykułu dodatkowego. — W Izbie niższéj dodał nadto p. Gladstone na zapytanie p. Bury, że sądu polubownego wprawdzie nie odroczono, lecz że rząd nic nie uczyni, coby było niezgodne z honorem kraju i oświadczeniami rządu co do traktatu.

Berlin, 7 czerwca. Jury wysadzona dla ocenienia planów nowego gmachu dla parlamentu, przyznała pierwszą nagrodę p. Bohnstedt z Gotha, inne pp. Ende, Böckmann z Berlina, Kaiser, Grossheim z Berlina, Gillert, Scott, John z Scott z Londynu, Mylius i Bluntschli z Frankfurtu.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 czerwca. Wczoraj rozpoczął goszczący tu **Teatr krakowski** szereg swoich przedstawień. Dano w teatrze miejskim znany fragment Mickiewicza: Konfederaci Barscy. Czy wybór sztuki na powitalne przedstawienie był stósowny i dobrze się rachujący z wymaganiami takiéj chwili, tego nie powiemy ani się téż nie będziemy zapuszczali w rozbiór sztuki i recenzyą wczorajszego przedstawienia, zostawiając to naszemu recenzentowi specyalnemu. Co do nas wyszliśmy z bardzo miłém wrażeniem, choć publiczność nie okazywała dostatecznie, iżby rozwijane przed jéj oczami obrazki sceniczne głębiéj ją poruszyły. Jest téż w tym fragmencie wiele frazesów, które po doświadczeniach ostatniéj wojny szczególniéj bolesne tylko przypominają rozczarowanie. Teatr do połowy był zapełniony. Przyczyniły się do tego niepraktykowane dotąd wysokie ceny — 5 zł. pol. za krzesło! Sądzimy, że tak w interesie dyrekcyi, jak i publiczności należałoby nie naśladować teraźniejszego śrubowania cen, które powszechnie się objawia na wszelkich artykułach handlu i pracy, ale raczéj właśnie przystępnością cen uczynić scenę polską istotnie przystępną dla osób, a szczególniéj rodzin niebogatych a pragnących i czystego słowa polskiego i wyższéj rozrywki umysłowéj. Toż miejsca nie brak, a przypuściwszy, że jest 100 krzeseł, pokazuje rachunek, iż 100 × 3 jest 300, podczas gdy 50 × 5 jest 250 złpl. tylko. A prawdopodobieństwo osiągnięcia 100 po 3 złpl. jest wiele większe, niż osiągnięcie 50 po 5 złpl.

— Wedle wiadomości przez *Dziennik Poznański* odebranych **Stanisław Moniuszko,** dyrektor opery polskiéj i zaszczytnie znany kompozytor Halki umarł 4 b. m. w Warszawie.

— W sobotę o godz. 8 wieczorem odbędzie się w restauracyi Herforta, na Małych Garbarach, zwyczajne miesięczne **posiedzenie Towarzystwa drukarzy polskich.**

— Zamieszkali w **Norwegii i Szwecyi Polacy** urządzili składkę na fundusz pamiątkowy roku 1872. Gorącą odezwę zredagowaną w tym celu wydrukowała *Gazeta Toruńska* opuszczając niektóre ustępy ze względów prasowych. Dotychczas złożono tal. 42 a jest nadzieja, że się jeszcze więcéj zbierze. Zapał, jaki w téj sprawie objawiają niezamożni emigranci, powinien nas pobudzić do większéj ofiarności. W Prusiech Zachodnich zebrano dotąd 1000 tal. a ponieważ prowincya ta liczy pół miliona polskich mieszkańców, przeto, jak słusznie zauważa korespondent z Christianii, gdyby tylko każdy złożył 1 grosz polski, toby już było około 2,500 tal.

— Jutro w sobotę odegra **Towarzystwo krakowskie** Spazmy modne, komedya Wojciecha Bogusławskiego, w niedzielę Sen nocy letniéj komedya Szekspira.

— Ma zapytanie **towarzystwa kolei wrocławsko-warszawskiéj** odpowiedział minister handlu, że już niejednokrotnie a mianowicie w ostatnim czasie objawił rządowi rosyjskiemu życzenie rządu pruskiego, mające na celu urządzenie kolei, któraby łączyła wprost W. Ks. Poznańskie i Szląsk z Warszawą — dodając, że na danie koncesyi linii z Kalisza do Leszna Prusy wtedy tylko przystać będą mogły, jeśli budowa obudwóch kolei z Łodzi do Kalisza i z Łodzi przez Sieradz do Wieruszewa rozpocznie się równocześnie.

— Siedmiu z pochwyconych **cyganów** odstawiono wczoraj do sądu powiatowego — reszta zaś bandy odstawioną będzie pod strażą żandarmów do cieskiéj granicy. Dzisiaj pewien mieszkaniec z Mur. Gośliny pozna ukradzionego tamże konia, a codziennie wykrywają się nowe ich sprawki.

— Poza Szelągiem znaleziono **zwłoki mężczyzny,** które tam już prawdopodobnie przez wiele dni leżały.

— W pięknym **ogrodzie warzywnym** ks. Arcybiskupa ukarane już dwa razy kobiety dopuszczały się kilkakrotnie kradzieży, aż je wreszcie w tych dniach pochwycono.

— Dziś po godzinie 2 z północy wybuchł **pożar** w domu dra Szafarskiewicza przy ulicy Szewskiéj. Dzięki niezwłocznemu przybyciu na miejsce pożaru straży ogniowéj, wkrótce ogień przytłumiono.

— Kamienicę przy piekarach Nr. 20 kupili pp. Boetcher i Diller od kr. geometry p. Matsche za sumę 9000 tal.

— **Z wełnianym jarmarkiem** (11—13) bm. połączony będzie w dniach 13 i 14 jarmark na konie i bydło. Na użytek tych jarmarków ustąpiła komendantura większéj części placu działowego.

— **Zniknął bez śladu** sześcioletni syn tutejszego znanego obywatela.

— We wtorek **skradziono** w domu przy ulicy Wilhelmowskiéj pościel i kobierce. Podejrzana o kradzież żebraczka przyznała się do czynu.

— **Zaaresztowanie** dwóch czeladników ciesielskich, którzy swym towarzyszom przeszkadzali w pracy, położyło jak się zdaje koniec rozruchom, w strajkującéj klasie roboczéj się objawiającym.

— **W Bydgoszczy,** jak donosi *Bromb. Ztg*, czeladnicy stolarscy, którzy zawiesili roboty żądając podwyższenia płacy o 25%, i skrócenia godzin pracy, prócz małych tylko wyjątków pogodzili się z majstrami.

— Jak się dowiadujemy, komisya Towarzystwa przyjaciół Nauk wybrana dla wydania sądu o nadesłaném **dziele o życiu Kopernika,** dotąd jeszcze nie przyznała mu premii.

— W sobotę, dnia 8 czerwca, o 5 godzinie z południa mają się zebrać w lokalu Towarzystwa przemysłowego założyciele **Domu przemysłowego** i zawiązać aktem notaryalnym Towarzystwo akcyjne, którego zamiarem jest nawet w takim razie rozwinąć swoje czynności z kapitałem zakładowym 250,000 tal. gdyby się nie udało nabyć hotelu Wiedeńskiego. Staranoby się wtedy inną odpowiednią nabyć posiadłość i tam urządzić rodzaj bazaru na składy, warsztaty, mieszkania dla naszych rzemieślników i kupców, lokale dla naszych Towarzystw, szkółek i instytucyi przemysłowych polskich. W ogóle Towarzystwo „Domu przemysłowego“ ma być rodzajem polskiego stowarzyszenia do budowli potrzebnych, dogodnych i tanich mieszkań dla mniéj zamożnéj części naszéj ludności, która to myśl nie ma bynajmniéj wykluczać uczciwéj spekulacyi i korzyści dla przedsiębiorców. Przedsięwzięcie to może się przeto stać bardzo dla ogółu użytecznem a dla przedsiębiorców donośném.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— **Wrocław**, 6 czerwca. W przeszłym tygodniu rólnicy prawie całéj Europy wielkiego doznali zadowolnienia, albowiem tam, gdzie dotąd zbyt długa panowała susza, na Węgrzech, w Księstwach Naddunajskich, Galicyi itd., spadły nareszcie rzęsiste deszcze i na nowo ożywiły pola, które już bliskie były zagłady. W innych zaś krajach jak w Anglii i Francyi, gdzie zbyt długie i wielkie słoty powszechną już obawę wzbudzać zaczęły, niebo się w końcu wypogodziło i nadzieja przynajmniéj niezbyt złych sprzętów na nowo zawitała. Zmiana ta na lepsze w stanie atmosfery wywarła wpływ dość znaczny na handel zboża, który odtąd dużo ze swego ożywienia utracić musiał. Z jednéj bowiem strony kupujący licząc na przyszłe obfite zbiory, coraz więcéj okazują powściągliwości, z drugiéj zaś sprzedający w przekonaniu, że zapasy starego zboża bynajmniéj nie tak wielkie, aby się z nich aż do żniw jaka większa ilość pozostać miała, wcale do koncesyi nie są skłonni, i kto tylko może stawia silny opór tendencyi obniżającéj. — W takiém zaś położeniu rzeczy bardzo jest naturalną, że ceny wprawdzie nie wielkiéj uległy zmianie, lecz że odtąd ruch handlowy znacznie się zmniejszył. W Anglii dowozy zawsze bardzo małe, ale i popyt wcale nie wielki, gdyż na targach tylko młynarzy widać, którzy nic więcéj jak dzienne potrzeby swoje zaspakajali.

Ceny jednak z poprzedniego tygodnia stale się utrzymały. We Francyi i Belgii targi nie mniéj spokojne były i nawet ceny tu i owdzie nieco osłabły, lecz podług ostatnich doniesień znów się choć powoli wzmacniać zaczęły. W Holandyi ruchu mało lecz ceny bez zmiany. W Niemczech usposobienie bardzo chwiejne zapanowało, w cenach jednak odtąd nie wiele się zmieniło i tylko na brak ruchu ogólnie się skarzą. Zupełnie to samo i o naszym placu powiedzieć można, gdzie jednak lepsze ziarno tak pszenicy jak żyta łatwo i po stałych cenach znalazło kupca. Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano 1000 kilogr. pszenicy na ten miesiąc 82 tal., tyleż żyta na ten miesiąc $56\frac{1}{2}$ tal., na czerwiec lipiec 55 tal., na lipiec-sierpień $53\frac{1}{2}$ tal., na wrzesień-październik $53\frac{1}{4}$ tal., na październik-listopad $52\frac{1}{2}$ tal.

Na dzisiejszym targu notowano:

Pszenicę	za 100 kilogr.	(200 f.)	białą	$7 - 8\frac{7}{12}$	tal.
"	"	"	żółtą	$6\frac{1}{2} - 8\frac{1}{15}$	"
Żyto	"	"		$5\frac{1}{4} - 5\frac{11}{15}$	"
Jęczmień	"	"		$4\frac{1}{2} - 4\frac{11}{12}$	"
Owies	"	"		$4\frac{1}{2} - 4\frac{3}{4}$	"
Groch	"	"		$5 - 5\frac{2}{5}$	"
Wykę	"	"		$3\frac{7}{12} - 4$	"
Łubin	"	"	żółty	$2\frac{5}{6} - 3$	"
"	"	"	niebieski	$2\frac{3}{4} - 2\frac{11}{12}$	"

Koniczyna i rzepie bez dowozu.

Okowita d. stale, za 100 litrów (100 kw. pols.) 100% Tral. w miejscu $23\frac{7}{12}$ tal., na ten miesiąc i aż do sierpnia $23\frac{1}{4}$ tal.; na wrzesień-październik 20 tal.; na październ. listopad 18 tal.

Banknoty austr. $90\frac{1}{4}$ za 150 flor.

Banknoty rosyjskie $82\frac{5}{8}$ za 90 rub.

Targ nasz na wełnę dziś się rozpoczął i dosyć okazuje życia. Dowóz dotychczasowy już bardzo znaczny i zjazd kupców nie tylko z Niemiec ale i z Anglii, Francyi, Belgii o wiele liczniejszy niż w przeszłym roku. Wszyscy jednak aż do téj chwili zachowują się bardzo powściągliwie i transakcye dotychczasowe około 6000 cetn. bodaj większą okazują podwyżkę jak 1—4 tal. nad ceny targowe zeszłego roku. Pranie w ogole zadawalniające.

Bank Rólniczo-Przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp.
Filia Wrocławska.

WEŁNA.

Wrocław, 6 czerwca. Zimna postawa, jaką obcy kupcy zachowali w ostatnich dniach, tak podziałała na właścicieli składów, że przystając na warunki, sprzedali około 5,000 cent.

Pomiędzy kupującymi znajdowali się równie Nadreńczycy jak Francuzi, Belgijczykowie i Anglicy.

Piękne wełny tegoroczne sprzedają się obecnie po 1—2 tal. niżéj niż przeszłego roku, a nawet czasem dochodzą do cen przeszłorocznych. Prawdopodobnie producenci dopomogą kupcom do ożywienia handlu odstępując od cen wygórowanych i niewczesnych. Z powodu Świdnickiego targu na wełnę, dziś przed południem nie było widać wielkiego ruchu.

Od dnia wczorajszego dowóz znacznie się wzmógł; na ulicach coraz więcéj życia, a tu i ówdzie chwytają na gorącym u-

czynku złodziei, w obec których najsilniejsza kontrola okazuje się bezwładną. —

— Urządzenie targu na **bydło i konie** w Toruniu zdaje się być zapewnionem. Potrzebny do urządzenia targowiska kapitał w ilości 6,000 tal. pokryty został podpisami na 30 akcyi po 200 tal., na poczet których podpisujący złożyli w gotówce po 50 tal. Targowisko znajdować się będzie pomiędzy cmentarzem garnizonowym a Mokrem; władza wojskowa przyjęła plan stajen i ogrodzeń. Towarzystwo akcyjne niezadługo ogłosi przed sądem swoje ukonstytuowanie się w spółkę. (Gazeta Toruńska.)

Giełda poznańska, 6 czerwca.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu, dnia 7 czerwca 1872 roku.	CENY: Najwyż. tal.	sgr.	fen.	Średnia. tal.	sgr.	fen.	Najniższa tal.	sgr.	fe
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	12	6	3	5	—	3	2	6
„ średniéj „ 42 „	3	—	—	2	27	6	2	25	—
„ pośledn. „ 42 „	2	22	6	2	21	3	2	20	—
Żyta ciężkiego „ 40 „	2	5	6	2	4	6	2	3	6
„ średniego „ 40 „	2	2	6	2	2	—	2	—	—
„ pośledn. „ 40 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Owsa „ 25 „	1	10	—	1	7	6	1	5	—
Grochu do gotow. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „ 37 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki „ 35 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wyki „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ niebiesk. „ 45 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „ 50 „	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Poznańskie $3\frac{1}{2}$% listy zastawne $94\frac{1}{2}$ tal. żądano. — Poznańskie 4% nowe listy zast. $92\frac{5}{8}$ tal. pł. — Poznańskie listy rentowe $94\frac{1}{2}$ tal. p. — Pozn. 5% obligacye prow. $100\frac{1}{4}$ tal. p. Pozn. 5% obligacye powiat. 100 pł. — Poznańskie $4\frac{1}{2}$% oblig. powiatowe $93\frac{1}{2}$ tal. płac. — Oblig. pozn. mel. Obry 94 pł. — Obl. miejsk. II em. 4% $91\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100 tal. pł. Pruskie $3\frac{1}{2}$% obl. państ. 91 pł. Rosyjskie banknoty $82\frac{3}{4}$ tal. żąd. — Półn.-niemiecka pożyczka związkowa $101\frac{1}{8}$ tal. płac. — Tellus Actien (Bniński, Chłapowski, Plater et Comp. 113 tal — Akcye banku prow. pozn. $114\frac{1}{2}$ tal. żąd. — Pruska 4% państwowa pożyczka $96\frac{1}{4}$ tal. żąd. — Zagraniczne banknoty $99\frac{5}{6}$ tal. ż.

Żyto: (pr. 1000 kilo) wypowiedziano — węcpli; na czer. $52\frac{1}{2}$ —, czerwiec-lipiec $51\frac{3}{4}$ —, lipiec-sierpień $50\frac{1}{2}$ —, sierpień-wrzesień $50\frac{1}{4}$ —, wrzes.-paźd. $50\frac{1}{4}$—50, jesień $50\frac{1}{4}$—50 tal. pł.

Okowita: z beczką: (pr. 100 litrów — 10,000% Tralles.) wypowie. — kwart; na czerwiec $22\frac{5}{12}$—$\frac{11}{24}$, lipiec $22\frac{7}{12}$—$22\frac{5}{3}$, sierpień $22\frac{2}{3}$, wrzesień $21\frac{1}{8}$, paźdz. $19\frac{1}{6}$ tal.

Giełda berlińska, 6 czerwca.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 72—85 tal. wedle gat. żąd.; na czerwiec 83—$81\frac{1}{2}$—82 tal. płac.; czerw.-lip. 82—$81\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac.; lip.-sierpień $79\frac{1}{2}$-$\frac{1}{4}$ tal. płacono; sierp.-wrzes. — tal. Żyto per 1000 kilo w miejs. 50—55 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni 48 tal. ze statku; piękne 55 tal. z kolei pł.; na czer. i czer.-lip. 52—$51\frac{3}{4}$ tal. pł.; lip.-sierp. $52\frac{3}{8}$—52tal. pł.; sierp.-wrz. $52\frac{1}{8}$—52 tal. płac. Jęczmień: per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gat. żąd. Owies per 1000 kilo w miejscu 40—50 tal. wedle gatunku żąd.; pośledni wschodnio pruski 40—42, pomorski i marchijski 46—$47\frac{1}{2}$ tal. z kolei płac.; na czerw. i czerw.-lip. $44\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł.; lip.sierp. $44\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal. pł., sierp.-wrz. — tal. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 t., na paszę 46—50 tal. Rzepik per 1000 kilo — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $22\frac{1}{2}$ tal. pł.; na cz. i czerw.-lip. $22\frac{1}{3}$ tal. p., lip.-sierp. $22\frac{3}{4}$ t. pł.; sier.-wrz. — t. Oléj lniany per 100 kilo w miejscu $24\frac{1}{3}$tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $13\frac{1}{2}$ tal.; na czerwiec i czer. lip. $12\frac{2}{3}$ tal. pł.; lipiec-sierp. i sierp.wrzes. — tal. Okowita per 100 kilo po 100% 10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 6 sgr. płac.; na czerw. i czerw.-lipiec 23 tal. 6—2—5 sgr. płac.; lipiec-sierp. 23 tal. 8—6—7 sgr. płac.; sierpień-wrz. 22 tal. 16—14—15sgr. płac.

Mąka. Berlin, 6 czerw. Mąka pszenna per 100 kilo nr. 0: $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal., rżana netto bez cła nr. 0: $8\frac{1}{3}$—$7\frac{5}{6}$ t.

Giełda wrocławska, 6 czerwca.

Na targu	W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów. Towar: piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn
Postanowienia kom.-polic. Pszenica biała	8	5	—	8	13	—	7	28	—	6	24	—	7	8	—
„ żółta	7	27	—	8	1	—	7	19	—	6	20	—	7	8	—
Żyto	5	20	—	5	22	—	5	15	—	5	9	—	5	13	—
Jęczmień	4	26	—	5	—	—	4	22	—	4	18	—	4	20	—
Owies	4	20	—	4	22	—	4	18	—	4	14	—	4	16	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Żyto per 1000 kilo niżéj; na czerw. $55\frac{3}{4}$—55 tal. płac.; czerw.-lip. $54\frac{1}{2}$ tal. pł. i żąd.; lip.-sierp. $53\frac{1}{4}$ tal. żąd. 53. tal. płac.; sierp.wrz. — tal. Pszenica per 1000 kilo na czerw. 82 tal. żądano. Jęczmień per 1000 kilo na czerw. $49\frac{1}{2}$ tal. żądano. Owies per 1000 kilo na czer. i cz.-lip. $44\frac{3}{4}$ tal. pł., lipiec-$45\frac{1}{2}$ tal. pł. Oléj rzepiowy per 100 kilo ceny nieco st. w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal. żąd.; na czerw. $22\frac{2}{3}$ tal. płac.; cz.-lip. i lip.-sierp. $22\frac{3}{3}$tal. żąd.; sierp.-wrz. — tal. Okowita per 100 litrów po 100% ceny słabsze w miejscu $23\frac{1}{2}$ tal. żąd.; $23\frac{1}{3}$ tal. płac.; na czer. i czer.-lip. $23\frac{1}{6}$ tal. żąd.; lipiec-sierp. $23\frac{1}{6}$ tal. płac. i żąd.; sierp.-wrz. $22\frac{1}{3}$ tal. żąd.

Szczecin 7 czerwca 1872.

Kursa telegraficzne.

Stan powietrza: —

Pszenica: b. spok.
na czerwiec $81\frac{1}{4}$
na czerwiec-lipiec 81
na wrzesień paźdz. $75\frac{1}{2}$

Żyto: b. spok.
na czerwiec-lipiec $49\frac{3}{4}$
na lipiec-sierpień $50\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $51\frac{1}{2}$

Olej rzepiowy: mocno
w miejscu $20\frac{1}{2}$
na jesień $22\frac{3}{4}$

Okowita: bez zm.
w miejscu $23\frac{1}{6}$
na czerwiec-lipiec $23\frac{1}{6}$
lipiec-sierp. $23\frac{3}{4}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{4}$

Berlin, 7 czerwca 1872.

Stan powietrza: pochmurno

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszen.: trz. się			Oléj skalny:		
na czerwiec	$82\frac{1}{4}$				
na czerwiec-lip.	—	—	w miejscu	$13\frac{1}{3}$	—
na wrzes. paźdz.	$74\frac{7}{8}$	—			
Żyto: mocno			March. poz. K. Ż.	$59\frac{1}{8}$	—
na miejscu	$51\frac{1}{2}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na czerwiec	$51\frac{7}{8}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na czerwiec-lip.	$52\frac{1}{8}$	—	Pozn. rent. listy	—	—
na wrzes. paźdz.	$52\frac{5}{8}$	—	Koléj żel. państ.	213	—
Oléj rz. trz. się			Lombardy . .	125	—
w miejscu	$22\frac{1}{2}$	—	Austr. losy z 1860	—	—
na czerw.	$22\frac{1}{3}$	—	Włoska renta .	$68\frac{1}{4}$	—
na czerwiec-lip.	—	—	Amerykany	$96\frac{7}{8}$	—
na wrześ.-paźdz.	20	—	Austr. akcye kre.	203	—
Okowita: spok.			Pożyczka tureck.	$52\frac{3}{4}$	—
na czerwiec	23 4	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 7	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 8	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na czerwiec	$44\frac{7}{8}$	—	Usposb: ożyw.		

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 6 czerwca 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$ pł.
Poż. państw. z r. 1858	5	$100\frac{1}{8}$ żąd.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{2}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	121 pł.
Oblig. miasta Berlina	5	103 żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	101 pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	— pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	$94\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	5	$100\frac{1}{4}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$92\frac{5}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. A.	4	97 pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$ pł.
dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{7}{8}$ pł.
dito II serya	5	$103\frac{1}{4}$ pł.
dito dito	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{3}{4}$ żąd.
dito pruskie	4	$95\frac{1}{2}$ żąd.
dito szląskie	4	$96\frac{1}{8}$ pł.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$65\frac{1}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$58\frac{3}{8}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$87\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1858	—	$115\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1860	5	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	$88\frac{1}{2}$ pł.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{3}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	$93\frac{1}{2}$ pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	75 pł.
dito nowe		75 pł.
Polsk. listy likwid.	4	$63\frac{3}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	96 pł.
Rumuńska pożyczka	8	96 pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$48\frac{1}{2}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{1}{4}$ pł.
Włoska renta	5	$68\frac{1}{8}$-$\frac{3}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	$52\frac{5}{8}$-$\frac{7}{8}$ pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$192\frac{1}{2}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	$65\frac{1}{8}$ pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	$118\frac{1}{8}$ pł.
Marchijsko-poznańska	4	$59\frac{1}{8}$ pł.
Dolnoszląz.-march.	4	95 pł.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$219\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	190 pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	$47\frac{1}{2}$ pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$ pł.
Galicyjska Ludwika	5	$115\frac{1}{4}$-$\frac{3}{4}$-$\frac{1}{2}$ p.
Austr.-franc. koléj pań.	3	$212\frac{1}{4}$-$12\frac{1}{2}$ p.
Austr. półn. zachodn.	5	$130\frac{3}{4}$-$\frac{1}{4}$ p.
dito koléj Rudolfa	5	81 pł.
dito koléj połudn.	5	$123\frac{3}{8}$-$4\frac{1}{4}$ p.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	$87\frac{5}{8}$ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	113 pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	102 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{1}{2}$ żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$ pł.
dito lit. C.	4	$92\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. D.	4	92 pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{8}$ pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	94 żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł. i żąd.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	— pł. i żąd.
dito IV emisya	5	$102\frac{1}{2}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	99 pł.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	— pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola Ludw.	5	$94\frac{1}{2}$ żąd.
dito II emisya	5	$91\frac{3}{4}$ pł.
dito III emisya	5	$89\frac{1}{4}$ pł.
Lwowsko-czerniejow.	5	71 żąd.
dito II emisya	5	$81\frac{7}{8}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	$294\frac{1}{4}$ żąd.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{3}{8}$ pł. i żąd.
diso małe	5	$96\frac{3}{8}$ pł. i żąd.
dito III emisya	5	96 pł. i żąd.
dito małe	5	96 pł. i żąd.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	101 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	156 pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	$91\frac{3}{4}$ żąd.
Berlińsk. bank mekl.	5	115 pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$127\frac{1}{2}$ pł.
dlto wekslowy	4	124 pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$102\frac{7}{8}$ pł.
Gdański bank pryw.	4	$116\frac{1}{2}$ pł.
Darmstadzki bank	4	187 pł.
dto zwany Zettelbank	4	$114\frac{5}{8}$ pł.
Desawski bank kred.	—	$13\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
Niemiecki bank narod.	5	$102\frac{1}{2}$ pł
dto dto Unii	4	$119\frac{3}{8}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	114 pł.
Królew. bank stow.	4	$112\frac{3}{4}$ pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	— żąd.
Meiningski bank kred.	4	$149\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. zakł. kred.	5	200-$\frac{1}{2}$ p.
Austr.-niemiecki bank	5	$120\frac{1}{2}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$102\frac{3}{4}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	110 pł. i żąd.
Poznańs. bank prow.	4	115 żąd.
Szląskie stow. bank.	4	161 pł.
Szczeciń. bank towarz.	4	$103\frac{1}{2}$ żąd.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory	$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote	9. $7\frac{3}{4}$ pł.
Suweryny	6. 23 pł.
Luidory	$110\frac{5}{8}$ pł.
Napoleonsdory	5. 11 pł.
Imperyały	5. 17 pł.
Dolary	1. 7 pł.
Złoto w sztab. fnt celny	$462\frac{5}{8}$ pł.
Srebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty	$99\frac{4}{5}$ pł.
Austryack. banknoty	$90\frac{3}{8}$ pł.
Rosyjskie banknoty	$82\frac{3}{4}$ pł.
Francuzkie banknoty	— pł.

Dyskonto bank berl.	4
dito lombard..	5

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu.